



NAUCZYCIEL EWANGELII

PISMO PARAFII ŚW. ANTONIEGO W TORUNIU

✂ Nr 1 (312) ✪ ROK XIX ✪ 20 I 2013 ✂
STYCZEŃ



gazetka dla wszystkich parafian



*Chwała Bogu na wysokościach,
a na ziemi pokój
ludziom Jego upodobania.*

MSZE ŚWIĘTE

niedziele i świąteczne:

7³⁰, 9⁰⁰, 10³⁰, 12⁰⁰, 13³⁰, 18⁰⁰

na Barbarce: 13⁰⁰.

w Domu Pomocy Społecznej: 11⁰⁰

w święta zniesione:

7⁰⁰, 9⁰⁰, 17⁰⁰, 18⁰⁰

w dni powszednie:

7⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰.

KANCELARIA PARAFIALNA

poniedziałek - piątek

9⁰⁰ - 10⁰⁰ oraz 16⁰⁰ - 18⁰⁰

sobota 9⁰⁰ - 10⁰⁰

PORADNIA DLA NARZECZONYCH I MAŁŻEŃSTW:

każdy wtorek godz. 18:00

PORADNIA RODZINNA:

każdy wtorek godz. 15:00 - 20:00

tel: 605 638 203 Regina Zielińska

BIBLIOTEKA PARAFIALNA:

środa od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

Telefony:

Parafia: 56 610-22-40

kancelaria: 56 610-22-41

ks. proboszcz: 56 610-22-42

księża wikariusze:

ks. Adam Czerwiński: 56 610-22-46

ks. Rafał Bochen: 56 610-22-44

ks. Krzysztof Juchniewicz: 56 610-22-45

Zakrystia: 56 610-22-48

Drodzy Parafianie

W miesiącu styczniu spotykamy się na duszpasterskich odwiedzinach. Cieszymy się z tej kolejnej szansy bezpośredniego spotkania z naszymi Parafianami. Dzielimy się radościami i troskami naszej parafii, ale wsłuchujemy się również w to co dzieje się w naszych rodzinach. Chętnie słuchamy także wszystkich uwag dotyczących funkcjonowania naszej parafii. Najczęściej są to jednak słowa zadowolenia i radości z tego co udało się nam dokonać w ostatnich 25 latach, czyli w czasie wznoszenia i ozdabiania naszej świątyni.

Podczas tegorocznych wizyt też rozmawiamy o ostatniej dużej inwestycji, jaką jest zakup dzwonów i budowa dzwonnicy.

Najważniejsze jednak przed nami. Mimo, iż pięknie działają różne duszpasterstwa i wspólnoty, poszukujemy nowych dróg i propozycji dla młodzieży i dorosłych. Już niedługo regularnie odbywać się będą spotkania dla małżonków przeżywających trudności w rodzinie, zmieni się forma działalności Poradnictwa Rodzinnego, a w niedzielę 3 lutego podczas wszystkich Mszy św. będziemy zapraszać do Drogi Neokatechumenalnej, która mam nadzieję na dobre zagości w naszej parafii. W ten sposób przystępujemy do nowego etapu w naszej działalności, jakim jest „rozbudowa” Kościoła Żywego, złożonego z naszych Parafian. Mam nadzieję, że również czas Wielkiego Postu, który niedługo rozpoczniemy będzie okazją do przedstawienia pewnych nowych propozycji dla naszej młodzieży.

Nich rozpoczęty Nowy Rok 2013 zaowocuje pięknymi dziełami duchowymi i materialnymi w naszej parafii i jeszcze silniejszą współpracą Duszpasterzy z Parafianami.

Z Chrystusowym pozdrowieniem
Ks. Wojciech Miszewski - proboszcz



KONCERT KOŁĘD NASZEJ SCHOLI DZIECIĘCEJ

W Święto Objawienia Pańskiego, 6 stycznia 2013 roku, w kościele p.w. św. Antoniego w Toruniu odbył się koncert kolęd w wykonaniu scholi dziecięcej, działającej przy tej parafii.

Dziewczynki z wielkim zaangażowaniem poświęcały swój czas i włożyły wiele serca, aby jak najlepiej przygotować się do występu. Zaśpiewały siedem tradycyjnych kolęd: „Wśród nocnej ciszy”, „Lulajże Jezuniu”, „Przybieżeli do Betlejem”, „Oj, maluśki, maluśki”, „Dzisiaj w Betlejem”, „Gdy śliczna Panna”, „Hej, w dzień Narodzenia” oraz wzruszającą pastorałkę „Nie płacz, nie płacz Jezus”. Scholi dziecięcej towarzyszył zespół instrumentalny, powołany na potrzeby tego koncertu. Usłyszeliśmy skrzypce, wiolonczelę, flet poprzeczny, keyboard, instrumenty perkusyjne oraz gitarę. W większości, w skład zespołu weszły dziewczynki, które na co dzień śpiewają w tejże scholi. Kolędy przeplatane były wierszami i rozważaniami. Wykorzystano utwory T. Kubiaka, ks. M. Malińskiego, ks. J. Twardowskiego oraz własne. Koncert kolęd zakończony został muzycznymi życzeniami świętości; przy akompaniamencie gitary zaśpiewano utwór zespołu „Arka Noego” – „Hej, kolęda”. Wieczór kolędowy prowadziła Danuta Włoczevska.



W przygotowanie koncertu zaangażowało się wielu ludzi dobrej woli. Jednak w sposób szczególny należy podziękować panu Wojciechowi Adamowiczowi, który specjalnie na ten koncert zaaranżował kolędy, przygotował zespół instrumentalny oraz jako dyrygent czuwał nad muzyczną oprawą, a także panu Markowi Włoczewskiemu, który był pomysłodawcą koncertu, przygotował scholę od strony wokalne i zatroszczył

się o każdy szczegół tego przedsięwzięcia. Wszystko odbyło się oczywiście przy życzliwym wsparciu ks. proboszcza Wojciecha Miszewskiego. Koncert wspierała prywatna Szkoła Muzyczna YAMAHA.

Wykonawcy bardzo ciepło przyjęci przez zgromadzonych w świątyni wiernych, otrzymali gromkie brawa, a jako podziękowanie wręczono im słodkości i płyty z piosenkami.

Koncert kolęd zaszczylił swoją obecnością ks. Biskup Józef Szamocki, który krótko przemówił do zebranych i udzielił na koniec błogosławieństwa.

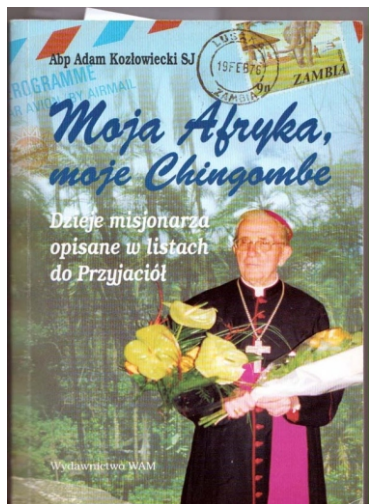
Koncert dostarczył wszystkim wielu wspaniałych wrażeń, ale przede wszystkim jeszcze raz pomógł rozważać Tajemnicę Wcielenia; pozwolił umocnić wiarę w to, że Jezus Chrystus stał się człowiekiem dla naszego zbawienia, że Jezus Chrystus w swoim Wcieleniu pokazał nam, jak bardzo jesteśmy ukochani przez Boga. Pięknie było kolędować na chwałę Bogu

Schola dziecięca działa przy parafii p.w. św. Antoniego w Toruniu od pięciu lat i radośnie ubarwia swoim śpiewem każdą niedzielną Mszę św. o godzinie 12.00. Na co dzień prowadzi ją pan Marek Włoczewski, a duchową opiekę sprawuje ks. Rafał Bochen.

Danuta Włoczewska

Moje afrykańskie spotkanie z misjami

Śladami Kardynała Adama Kozłowieckiego



Podróżując po Zambii i odwiedzając tamtejsze katolickie misje co chwilę spotykamy się z pamięcią o niezwykłym człowieku, jakim był ks. kardynał Adam Kozłowiecki. W wielu miejscach i w sercach wielu osób pozostaje jego żywy obraz, mimo iż od jego śmierci minęło już kilka lat. Śp. Kard. Adama miałem okazję spotkać osobiście, kiedy pełniłem posługę przy ołtarzu papieskim w Toruniu podczas wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II. Już wtedy czuło się, że jest to postać niezwykła. Toruńska wizyta Papieża była związana m.in. z beatyfikacją ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, a ks. kard. Kozłowiecki odprawiał Mszę św. Przed papieskimi odwiedzinami.

W czasie II wojny światowej w obozie w Dachau był również młody wtedy jezuita ks. Adam Kozłowiecki, chociaż z Błogosławionym nie spotkał się osobiście. Wydarzenia obozowe, cierpienie, prześladowanie i głód, który również przeżył ks. Adam były chyba najlepszym przygotowaniem do trudów, jakie potem musiał znosić w Afryce.

Kiedy słuchaliśmy wspomnień o Śp. Ks. Kardynale Kozłowieckim można było dojść do przekonania, że to prawdziwy misjonarz z krwi i kości, który poświęcił swoje życie dla Zambii.



Pierwszy dzień naszego pobytu w Lusace spędziliśmy przede wszystkim na odwiedzeniu grobu Kardynała obok lusackiej katedry. Niezwykle skromny pomnik, będący darem miejscowych Polaków, a przed nim kwietnik wykonany ze starej niepotrzebnej opony. Chwila modlitwy i refleksji. Ks. bp Józef Szamocki wspomina moment pogrzebu, kiedy odprawiał egzekwie nad tym grobem i przemawiał do ludzi w ich narodowym języku. Odwiedzamy także katedrę, kościół biskupa i metropolity Lusaki. Tej świątyni nie było jeszcze wtedy, kiedy arcybiskupem Lusaki był właśnie abp. Adam Kozłowiecki, który zgodnie ze wskazaniem Soboru Watykańskiego II zrezygnował z tej zaszczytnej funkcji na rzecz miejscowego duchowieństwa i zaprzęgnął wrócić w szeregi misjonarzy.

Szczególnym miejscem związanym z działalnością ks. Kozłowieckiego było wspomniane w poprzednim artykule Kasisi. Dla tej misji poświęcił wiele czasu i serca. W jednym z listów wspomina: „We wsiach głód, ludzie przychodzą do Kasisi po pomoc. Pomagałem jak mogłem, ale w końcu nasze zapasy się wyczerpały i z bólem serca muszę odmawiać”. Ma świadomość, że wszystko co tam robił nie jest jego dziełem: „Piszę, że zrobiłem mało, mało w porównaniu z tym, co jest do zrobienia, ale absolutnie rzecz biorąc muszę przyznać, że nie ja, lecz Bóg przeze mnie dużo już dokonał. Ale właściwie o tym pisać się boję, i to z dwóch powodów: po pierwsze bym ani ja, ani inni nie przypisywali mi tego, co jest dziełem wyłącznie Bożym. Po wtóre dlatego, że w tutejszej atmosferze zbyt wiele obudziłbym ku sobie niechęci, gdybym o swoich osiągnięciach pisał”. Do dzisiaj ośrodek w Kasisi, dzięki pracy ks. Kozłowieckiego oraz Sióstr Służebniczek Starowiejskich należy do najbardziej dynamicznych misji w Zambii.

W naszej afrykańskiej pielgrzymce odwiedzamy kapłanów mieszkających w Punde. Ks. Adam i ks. Jan są niezwykle życzliwi. Właśnie tutaj w tej niewielkiej miejscowości przez ostatnie 15 lat mieszkał i posługiwał ks. kard. Kozłowiecki. Tutaj także otrzymał z Nuncjatury informację, że Jan Paweł II mianował go kardynałem. W Punde pełnił funkcję wikariusza. Pewnie to w historii jedyny kardynał – wikariusz pełniący swoją posługę w niewielkiej, zagubionej w świecie miejscowości. Ks. Adam pokazuje skromny wiejski kościół w Punde, pokryty blachą i konfesjonał, w którym codziennie spowiadał kard. Kozłowiecki. Wędrowaliśmy „jego” drogą do kościoła, którą przemierzał każdego dnia i patrzyliśmy na cytrusy, które sadił własnymi rękami.

Kolejne nasze spotkanie to misjami miało miejsce w Mulungusi. Tutaj również pracował kard. Kozłowiecki i mieszkał w skromnym domu, w którym potem zamieszkiwał m.in. kapłan naszej diecezji śp. Ks. Mirosław Kwiatkowski. Dzisiaj duszpasterzuje tutaj ks. Wojciech Łapczyński. Nie jest to luksusowy hotel, lecz niezwykle skromna i bardzo biedna misja. U ks. Wojciecha spędzamy 4 dni, to czas przygotowań do uroczystości poświęcenia kościoła, o czym, w następnym odcinku wspomnień. Mieliśmy też okazję zobaczyć sporą ilość pamiątek po ks. Kardynale, m.in. kolekcję materiałów roboczych Soboru Watykańskiego II z odręcznymi notatkami, nad którymi pracował ks. Kozłowiecki w Rzymie. O jego aktywności piśmienniczej świadczą tysiące znaczków z listów z całego świata, od tych, z którymi kard. Kozłowiecki korespondował.

Miejscem, które kard. Adam Kozłowiecki szczególnie ukochał w Afryce to Chingombe. Tutaj spędził kilkanaście lat, tutaj zakochał się w Afryce. Jego książka „Moja Afryka, moje Chingombe” to zbiór listów, w których ten niezwykle misjonarz dzieli się swoimi przeżyciami z misyjnej posługi, której sercem było właśnie Chingombe. Tam również chciał być pochowany na cmentarzu obok innych misjonarzy. Jak trudne było tam życie pisze w jednym z listów: „Po dobrych pierwszych deszczach nagle się one urwały i mamy katastrofalną posuchę. Ludziom widmo głodu znowu w oczy zagląda, bo co sobie na polach zasadzili albo wysycha, albo już wyschło. Będziemy mieli dużo roboty i kłopotu i by im jakoś pomóc do przetrwania”.

Ks. kard. Kozłowiecki, dzięki swoim znajomościom i kontaktom nieomal na całym świecie potrafił nie tylko misje utrzymać, ale i rozwijać. Gdyby nie jego umiejętności wielu misjom m.in. tej w Chingombe groziłoby zamknięcie. Tak wspomina ten czas: „Siedzę sobie w Chingombe pomiędzy Czarnuchami, którzy ogromnie serdecznie mnie przyjęli. Widać wiedzieli, że groziło zamknięcie misji i że przyczyniłem się trochę do jej uratowania”. Opisuje też swoje codzienne zajęcia: „Uczę religii w trzech klasach, w dwóch trzy godziny tygodniowo, a w jednej dwie godziny. Mam też powierzone sobie wioski wokół misji mniej więcej w okolicy 15 km”.

Dzisiaj listy śp. Kard. Kozłowieckiego są niezwykłym świadectwem jego posługiwania i przybliżeniem realiów pracy na misjach. Czytając te wspomnienia od razu przenoszę się myślą do tych miejsc, do tych terenów, które dane mi było odwiedzić. To moje pierwsze spotkanie z misjami, niezwykle fascynujące pozwalające spojrzeć na tę rzeczywistość taką, jaka ona jest naprawdę.

Ciało kard. Kozłowieckiego spoczywa na katedralnym cmentarzu w Lusace, jego duch i poświęcenie trwają przede wszystkim we wdzięcznej pamięci ludzi, którym posługiwał, których mieliśmy okazję poznać na szlaku naszej pielgrzymiej drogi. /Cdn/

Ks. Wojciech Miszewski

BP WŁADYSŁAW BLIN ORDYNARIUSZ DIECEZJI WITEBSKIEJ

Urodził się w 1954 r. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne we Włocławku, a w 1980r. przyjął święcenia kapłańskie, podejmując następnie studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Akademii Teologii Katolickiej.

W jego rodzinie zawsze panowała „kresowa atmosfera” starannie pielęgnowana przez babcię. Jego korzenie wywodzą się z Kresów Wschodnich. Ojciec przyszłego biskupa urodził się w Zadrożu na Witebszczyźnie. Po II wojnie światowej jego rodzina tak jak większość polskich rodzin opuściła Białoruś w ramach tzw. repatriacji. Jego babcia stale powtarzała mu, że jak tylko pojawi się możliwość, powinien wrócić w ojczyste strony. Na duchowe wychowanie przyszłego biskupa duży wpływ odgrywało także sanktuarium w Licheniu, do którego często pielgrzymował z pobliskiego Ślesina, w którym zamieszkała jego rodzina po przyjeździe z Białorusi. W Licheniu Władysław Blin często spotykał się z wieloma wybitnymi marianami posługującymi w licheńskim sanktuarium.

Gdy tylko zaistniała możliwość wyjazdu, udał się w charakterze kapłana do kraju przodków. W 1989 r. pierwszy nowo mianowany biskup na Białorusi, Tadeusz Kondrusiewicz skierował go do Mohylewa. Uruchoił w nim pierwszą w całym wschodnim obwodzie parafię rzymskokatolicką. Początkowo mieszkał na dworcu, a Mszę św. odprawiał w grobowcu na katolickim cmentarzu. Dopiero po pewnym czasie udało mu się odzyskać dawną archikatedrę p.w. Najświętszej Marii Panny. Przywracając ją do życia, rozwinął w mieście nie tylko działalność religijną ale i kulturalną. W 1992 r. Zapoczątkował organizowanie „Międzynarodowych Festiwalu Ekumenicznego - Mahutny Boże - Wszechmocny Boże”.

W 1998 r. ks. Władysław otrzymał stopień doktora nauk teologicznych. Rok później mianowany został biskupem i ordynariuszem nowo erygowanej diecezji witebskiej. Kierując nią, dał się poznać jako wybitnym duszpasterz i zdolny organizator. Gdy przystępował do sowych obowiązków na terenie nowej diecezji były tylko 33 parafie, 30 kapłanów, 20 sióstr zakonnych i 10 kleryków. Obecnie w diecezji pracuje 108 kapłanów obsługujących 130 parafii. Wspomaga ich 70 sióstr, a w seminarium pińskim jest ponad 20 kleryków. Diecezja ma swoją audycję telewizyjną „Szlak do Boga”, niedzielną Mszę św. w radio. Zbudowano wiele nowych kościołów i podjęto remonty odzyskanych świątyń. Utworzono nowe sanktuarium maryjne w Brasławiu. Biskup Blin wsparł też powstanie ekumenicznego fakultetu na uniwersytecie Państwowym w Witebsku. Uruchoił prężny „Caritas” i ruch pielgrzymkowy. Wspiera materialnie młode talenty. Zaczął organizować w Białoruskim Niepokalanowie międzynarodowy festiwal filmów chrześcijańskich.

Biskup Władysław często bywa w Polsce. Jest wielkim zwolennikiem budowania polsko-białoruskich mostów, współpracy między obydwoma krajami i przyjaźni między narodami polskim i białoruskim.

Marek A. Koprowski

DROGA NEOKATECHUMENALNA

Neokatechumenat, poprawna nazwa to *Droga neokatechumenalna*, to zgodnie ze statutem katolicka fundacja dóbr duchowych, której celem jest odnowa Życia parafialnego w duchu Soboru Watykańskiego II poprzez otwieranie i prowadzenie w diecezjach i parafiach wspólnot wtajemniczenia chrześcijańskiego na wzór katechumenatu pierwotnego Kościoła. Formacja opiera się na praktykowaniu przez wierzących tzw. trójnogu chrześcijańskiego - słuchaniu Słowa Bożego, uczestnictwie w Eucharystiach, spotkaniach braćmi z wspólnoty. Zapoczątkowana w latach sześćdziesiątych w jednym z ubogich przedmieść Madrytu, przez hiszpańskiego malarza Kiko Argüello wspólnie z Carmen Hernández, została poparta przez arcybiskupa Madrytu Casimiro Morcillo, który dostrzegł w tej pierwszej grupie rzeczywiste odkrycie Słowa Bożego i praktyczną realizację odnowy liturgicznej, wprowadzanej wówczas przez Sobór. Wziąwszy pod uwagę pozytywne doświadczenie w parafiach Madrytu i Rzymu, w 1974 roku Kongregacja Kultu Bożego określiła to doświadczenie mianem *Drogi Neokatechumenalnej*. W 1990 roku Droga została uznana przez papieża Jana Pawła II jako *itinerarium formacji katolickiej ważnej dla społeczeństwa i czasów dzisiejszych*. 29 czerwca 2002 roku, w uroczystość Apostołów Piotra i Pawła, Stolica Apostolska zatwierdziła *ad experimentum* na pięć lat (praktyka zazwyczaj stosowana przez Kościół katolicki w takich przypadkach - przed zatwierdzeniem ostatecznym), opracowywany przez wiele lat *Statut Drogi Neokatechumenalnej*, który jest oficjalnym dokumentem Kościoła katolickiego uznającym Neokatechumenat za sposób diecezjalnej realizacji wtajemniczenia chrześcijańskiego i stałego wychowania wiary. Statut został ostatecznie zatwierdzony dekretem z 11 maja 2008 przez Papieską Radę do spraw Świeckich.

Do Polski *Droga* dotarła dzięki jezuitcie o. Alfredowi Cholewińskiemu, który studiując w Rzymie wziął udział w katechezach początkowych. W 1975 roku powstała pierwsza wspólnota neokatechumenalna w Polsce, przy kościele rektoralnym Ojców Jezuitów na ul. Królewskiej w Lublinie.

Droga rozprzestrzeniła się po całym świecie - w 2009 roku była prowadzona w 19 tysiącach wspólnot w 4,5 tys. parafii w 820 diecezjach w 101 krajach na 5 kontynentach.

W naszej diecezji pierwsze katechezy neokatechumenalne były głoszone w Grudziądzu w roku 1987. Następnie w Toruniu w roku 1988 w kościele Wniebowzięcia NMP w Toruniu. Obecnie w naszej diecezji jest 26 wspólnot - w Toruniu w parafiach: św. Józefa (7), NMP Częstochowskiej (9), Niepokalanego Poczęcia NMP (1); w Chełmnie w parafii św. Józefa (1); w Grudziądzu w parafiach: Niepokalanego Serca NMP (3), Najświętszego Serca Pana Jezusa (1); w Lubawie w parafii Nawiedzenia NMP i św. Anny (2); w Nowym Mieście Lubawskim w parafii św. Tomasza Apostoła (2).

Członkiem wspólnoty można zostać uczestnicząc w cyklu katechez, tzw. katechezach zwiastowania, które odbywają się w parafiach (w czasie adwentu lub Wielkiego Postu)

Parafia Rzymskokatolicka p.w. św. Antoniego, ul. św. Antoniego 4, 87-100 Toruń

tel. 56 610-22-40 e-mail: antoni@diecezja.torun.pl

strona internetowa: <http://antoni-torun.pl>

Konto bankowe: PKO BP II O/Toruń 58 1020 5011 0000 9302 0097 0368

Redakcja: ks. prob. Wojciech Miszewski, Grzegorz Dombrowski

Za ofiarę na gazetkę serdeczne „Bóg zapłać”

DRUK: PPHU PROJAN Toruń ul.. Grudziądzka 172a